

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pozt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. } z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. } wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. } poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz po-
sitowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawka za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Ankieta o rygorozach medycznych.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Dnia 24 b. m. odbyła się pod prze-
wodnictwem ministra oświaty, Hartla, ankieta dele-
gatów wszystkich wydziałów medycznych, w której
między innymi wzięli udział dziekani prof. dr. O b r z u t
ze Lwowa i prof. dr. W a c h h o l z z Kra-
kowa.

W sprawie rygorozów medycznych, osiągnięto
na ankiecie prawie zupełne porozumienie. Zgodzono
się mianowicie na to, że z przedmiotów pierwszego
rygorozum, zdawanego na początku V półroczu, mogą
być wyłączone fizjologia, fizyka i historologia albo
zamiast nich chemia i zdawane już przy końcu IV
półroczu. Między egzaminami z tych wybranych
przedmiotów a pierwszym rygorozum winny jednak
upłynąć najmniej dwa tygodnie.

Rygorozum to będzie można, tak samo jak do-
tychczas, zdawać dopiero na początku V. półroczu.
Odrzucono wniosek, aby kandydat, który z dwóch
albo trzech przedmiotów przepadł przy rygorozum,
powtarzać musiał całe rygorozum, będzie więc po-
wtarzał tylko te przedmioty, z których padł. W da-
nym razie komisya ma prawo polecić kandydatowi
dodatkowe słuchanie wykładu tych przedmiotów.

Minister dr. Hartel oświadczył, że wyda bez-
zwłocznie rozporządzenie w tym duchu i zapowie-
dział, że w ciągu letniego półroczu na podstawie
otrzymanych propozycji, przystąpi do rewizji posta-
nowień, dotyczących II. i III. rygorozum i ponownie
zaprosi delegatów na ankietę.

Zgon Rhodesa.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Kapsztad, 27 marca. Cecyl Rhodes umarł.

(W chwili właśnie, gdy na terenie wojny po-
łudniowo-afrykańskiej nastąpiło pewne obustronne
znużenie, objawiające się przedewszystkiem w roz-
poczęciu rokowań pokojowych, rozstał się z tym
światem człowiek, który w dziejach południowej Afryki
i w przyczynach obecnej wojny ważną odegrał
rolę. Wszakże ta gieldziarska bezwzględność Rhode-
sa, osobistego przyjaciela Chamberlaina i zorganizowa-
ny przez niego najazd Jamesowa na Transvaal,
wśród stosu wcale nie nowych nieporozumień, ode-
grały rolę iskry, zażegającej pożar. Sprawa ta ko-
sztowała Rhodesa stanowisko prezydenta ministrów
kaplandzkich, zdobyte wraz z milionami w karierze
kolonialnej, rozpoczętej przezeń na stanowisku dy-
rektora kopalni dyamentów.

Gdyby chcieć określić Rhodesa w krótkim
wyrażeniu, należałoby go nazwać „gieldziarzem wo-
jującym“. Niezadowolony się bowiem samymi opera-
cyami gieldowymi, lecz dla przygotowania im grun-
tu, a rzekomo w interesie Anglii, nie wahał się
przed prowadzeniem wojen. On to podbił kraj Ma-
tabelów, nazwany na jego cześć Rhodezyą, on mar-
szył o złączeniu siłą oręża wszystkich krajów połu-
dniowo-afrykańskich w jedno, pod wspólną nazwą:
„krajów zjednoczonych południowej Afryki“. Dziś,
mimo wszystko, niepodobna osądzić, czy myśl owa
spełniła na niczem, chociaż jej twórca, niegdyś syn
skromnego angielskiego pastora, przed jej urzeczy-
wistnieniem w wieku zaledwo lat 49, zakończył swe
życie.)

Położenie w Bułgarii.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Sofia, 27 marca. Półurzędowy dziennik Buł-
garia zaprzecza stanowczo doniesieniu niektórych
pism bułgarskich i zagranicznych, jakoby bandy re-
wolucyjne wtargnęły z Bułgarii do Turcji. Pismo
to zapewnia, że rząd bułgarski stara się utrzymać
lojalne stosunki z państwami sąsiednimi, a spełnia
tylko swój obowiązek, jeśli wywiaduje się o to, czy
przypadkiem które ze stowarzyszeń nie przekracza
ustaw. Półurzędowy organ zwraca uwagę państw
interesowanych na konieczność polepszenia bytu
chrześcijan w państwie otomańskim, gdyż teraz-
niejsze ich położenie jest niebezpiecznym dla utrzy-
mania spokoju w Turcji.

Sofia. Jak słyhać, prezydent ministrów, D a n e w,
wyjeżdża do Petersburga w tym celu, aby
tamtęjszym czynnikiem miarodajnym zdać sprawę z fi-
nansowej i politycznej sytuacji w Bułgarii.

Jak tutejsze dzienniki donoszą, ks. Ferdynand
bułgarski, na zaproszenie cara, weźmie udział w sier-
pniowych manewrach rosyjskich. Z tego powodu uro-
czystości doroczne, z okazji zwycięstwa i bitwy pod
Supką, odbędą się dopiero we wrześniu.

Kolonia. Gazeta Kolońska donosi ze źródła
bardzo wiarygodnego, iż ludność wiejska Macedonii
powstaje przeciw terroryzmowi Serafowa.

Przeciw bandom Serafowa tworzą się contra-
bandy i prawie codziennie przychodzi do starć.

Korespondent Gazety Kolońskiej charakteryzu-
je owe zajścia jako codzienne podrzywanie sobie na-
wzajem gardel.

Rokowania pokojowe.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Bruksela. Donoszą, że pokój z Boerami jest
możliwy, jeśli Wolseley z polecenia króla znievoli
Kitchenera do większych ustępstw, aniżeli te, które
w r. 1901 proponowano Boecie.

Bruksela. Przyjaciele Boerów podnoszą, że
kroki przedsięwzięte przez Szalk-Burghera nie po-
ciągają za sobą takich konsekwencji, iżby dalsze
prowadzenie wojny po stronie Boerów było wstrzy-
manem.

Ostatnia lista strat Kitchenera dowodzi, że
Boerowie prowadzą dalej wojnę wytrwale z wyteże-
niem wszystkich sił w imię prawdy.

Wielkie znaczenie przypisują tu faktowi, że
przywódcy Boerów Malan i Fouché z wschodniej
strony Kolonii przyłądkowej posunęli się, mimo
ogromnych trudności, w sam środek Kolonii, a wzmo-
cniwszy się oddziałami przywódców Marika i W e s-
selsa, utworzyli tam nową rzeszpospolitą, obejmu-
jącą Kolonię aż do rzeki Oranii.

Jeśli pokój bez niezawisłości i amnestyi Afry-
kanderów przyszedłby do skutku, wówczas Burowie
z Kolonii przyłądkowej, ci którzy utworzyli nową
rzeszpospolitą, posiadając 60.000 uzbrojonych Afry-
kanderów i licząc na przyłączenie się niezadowolony-
nych elementów z Transwaalu i Oranii, będą dalej
prowadzić wojnę na własną rękę.

Paryż. W dniu koronacyi Edwarda VII, mają
być w większych miejscowościach urządzone metingi
na korzyść Burów.

W tym celu zawiązał się tu wielki komitet
międzynarodowy.

Bruksela. Przyjaciele Burów zakupili hono-
rową szablę dla Delareya, która mu już została wy-
stana.

Londyn. Jedynie generał Wolseley ma peł-
nomocnictwo królewskie do prowadzenia rokowań
pokojowych z przywódcami Burów, zaś Kitchener
upoważniony jest tylko do traktowania o zawiesze-
niu broni.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 27 marca.

Mianowania.

Wiedeń. WienerZtg. ogłasza: Cesarz nadał pro-
kuratorowi skarbu w Czerniowcach, p. Eugeniuszowi
Wieniawa Zubrzyckiemu, tytuł i charakter radcy
dworu, z uwolnieniem od taksy.

Radca górniczy, p. Józef Bocheński, mianowany
starszym radcą górniczym.

Odmnaczenie.

Wiedeń. Prowizor aptekarski, p. Juliusz Rein
we Lwowie, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Nadzieje klerykałów.

Wiedeń. W wielkiej sali Tow. muzycznego
odbyło się wczoraj zgromadzenie katolickiego Schul-
vereinu. Przemawiał adwokat wiedeński dr. Porzer,
jeden z przywódców klerykałów wiedeńskich.

Wygłoszono dużo mów, a jeden z mowców pod-
niósł, że sfery decydujące nie chcą, niestety uznać,
jakie niebezpieczeństwo leży w bezreligijności spo-
łeczeństwa. Zdaje się jednak, że lepsze dni nad-
chodzą.

„Przykład, jaki dał ukochany nasz następca tro-
nu Franciszek Ferdynand swojemi enuncyacyami na
korzyść katolickiego stowarzyszenia szkolnego, jest
zanadto wspaniały i imponujący, aby nie miał wy-
wrzeć wpływu.“

Zjazd browarników.

Wiedeń. Zgromadzenie delegatów centralnego
Związku austriackiego przemysłu browarniczego od-
było się tu wczoraj.

Sprawozdanie zaznacza, iż ogólny zastój eko-
nomiczny państwa odbił się także ujemnie na prze-
myśle browarniczym i że austriacka produkcya pi-
wa, mimo zwiększonego eksportu, była w ubiegłym
roku mniejsza, co przypisać należy zmniejszeniu się
konsumcyi wewnętrznej. Sprawozdanie stwierdza da-
lej z zadowoleniem, że wszystkie austriackie or-
ganizacje browarnicze przyłączyły się do Związku
centralnego.

Zgromadzenie uchwaliło przedłożyć ministrom
rolnictwa, austriackiemu i węgierskiemu, referat o
uprawie jęczmienia.

Szpital powszechny w Wiedniu.

Wiedeń. Kontrakt budowy nowego szpitala
powszechnego w Wiedniu, zawarty między rządem a
gminą miasta Wiednia i dolno-austriackim Wydzia-
łem krajowym, został podpisany. Na posiedzeniu ob-
szerniejszej komisji pod przewodnictwem ministra
Hartla wybrano wczoraj komitet budowy.

Z czeskiego Wydziału krajowego.

Praga. Ponieważ trzymiesięczne prowizoryum
budżetowe uchwalone przez Sejm czeski kończy się
z dniem 31 b. m., uchwalił Wydział krajowy na
wczorajszym posiedzeniu swem prosić rząd o prze-
dłużenie prowizoryum do 30 czerwca.

Praga. Członkowie Wydziału kraj. Urban
i Werunsky zgłosili swoje dodatkowe *voium* przeciw
uchwale Wydziału kraj., orzekającej, że magistrat
w Libercu obowiązany jest przyjmować podania stron
zarówno w czeskim jak i niemieckim języku.

Delegacje wspólne.

Budapeszt. Frakcyja Koszuta w Sejmie wę-
gierskim dotychczas uprawiała abstynencyę wzglę-
dem delegacyi.

Obecnie nastąpił zwrot i stronnictwo postano-
wiło brać udział w tegorocznych delegacyach. Inny
odłam stronnictwa niezawisłości, mianowicie frakcyja
Ugrona, już dawniej to uczyniła, gdyż sam Ugron
był już członkiem delegacyi wspólnych.

Dżuma na okręcie.

Tryest. Parowiec „Vincentio Glorio“, należą-
cy do Towarzystwa „Navigatiani Generali Italiana“,
powrócił dziś po 28 dniach z Bambergu do Tryestu.
Podczas jazdy morskiej między Bambergiem a miej-
scowością Aden zachorował jeden z pasażerów.
W Adenie wylądowano go. Po odbyciu 9-dniowej
kwarantanny w Suezie, przybył parowiec do Wene-
cji. W Wenecyi zdesinfekcyonowano cały okręt. Po
przybyciu do Tryestu udzieliła komisya sanitarna
parowcowi t. zw. „libera practica“. Zasiłbnienie owe-
go podróznego było, zdaje się, wypadkiem dżumy.

Zapowiedź strajku?

Fiume. Znosi się tu na ogólny strajk robo-
tników. Organizacya robotników tutejszych jest bar-
dzo silną i pracuje prawidłowo, tak, że w razie
przyjścia do skutku strejku, odegrałaby w nim bar-
dzo ważną rolę.

Nie zwolano tu dotychczas żadnych większych
zgromadzeń ludowych celem omówienia strajku, po-
mimo to jednak zapewniają, że wybuch ogólnego
strajku ma wkrótce nastąpić.

Sprawa Grimma.

Berlin. Z powodu afery Grimma, donoszą,
że jen. Czertkó w, który bawi obecnie w Peters-
burgu, zdaje się nie postradał łaski cara, gdyż znaj-
duje się na liście osobistości, które onegdaj carowa
przyjmowała. Jest to jednak czcze przypuszczenie,
gdyż hr. Czertkó w powołany został właśnie do Pe-
tersburga, dla zdania raportu o tem, co zaszło.

Paryż. *Matin* donosi, iż generał Puzyrewski,
przed odjazdem do Paryża wyraził się, iż jest bar-
dzo zmartwiony komentarzami polskich pism, z któ-
rych jakoby wynikało, że on uszczętnił w zbrodni
Grimma. Właśnie ta okoliczność zniewala go do
skrócenia swego urlopu.

Zabawna pomyłka.

Bukareszt. Królowa rumuńska, która — jak
wiadomo — udała się do Neuwied, telegrafowała
stamtąd do króla: „Majestät König, Bukareszt. Mut-
ter Gottlob besser, Marie“. Ze słowa „Majestät“ —
zrobiono „Mendel“ (imie żydowskie), a ponieważ

przypadkiem jest w Bukareszcie kupiec „Mendel König“, doręczono mu depeszę. Sprawa dopiero w kilka dni się wyjaśniła.

Morderstwo czy samobójstwo?

Kraków. Stwierdzono, że przyczyną śmierci przedsiębiorcy Józefa Kozika był zamach samobójczy. Samobójca rzucił się wieczorem pod koła pociągu. Stwierdzono pęknięcie czaszki.

Uniewinniony po śmierci.

Kraków. W r. 1896 zasądził tutejszy trybunał przysięgłych niejakiego Piotra Krawusia na 9 lat ciężkiego więzienia za zbrodnie skrytobójczego zabójstwa. Prokuratora oskarżyła Krawusia o zbrodnie skrytobójczego morderstwa, popełnioną w Modnicy w ten sposób, że Krawus miał zakraść się do Izby, w której znajdował się 16-letni Wojciech Maj z rodzeństwem, oblać go naftą i podpalić. Wskutek poparzenia, jeden z synów Maja po kilku dniach zmarł. Krawusia odstawiono do zakładu karnego w Wiśnicz, gdzie też umarł w r. 1899, zapewniając do ostatniej chwili o swej niewinności.

Przy sposobności przeprowadzonego w r. 1900 przeciw Zofii Majówniej procesu o kilkakrotne podpalenie, okazało się, że ona mogła być sprawczynią tej zbrodni. Stwierdzono, że zbrodni mogła dopuścić się tylko osoba, będąca wewnątrz w izbie, a spała tam wówczas Zofia Majówna. Tak samo wiele innych szczegółów wyszło na jaw, świadczących o niewinności Krawusia. Śledztwo nie zdołało obecnie wykazać i udowodnić niewinności Majówniej, a stwierdziło, że ona mogła być winną zbrodni. Sąd krajowy wskutek zabiegów prof. dra Rosenblatta, podjętych w imieniu dzieci Krawusia, orzekł, że śledztwo nie wykazało dowodów; w ten sposób Krawus został po śmierci uznany przez sąd za niewinnego.

Zamach na dziennikarstwo.

Wiedeń. Tutejszy związek korespondentów dziennikarskich uchwalił protest przeciw okólnikowi ministerstwa spraw wewnętrznych postanawiającemu, że wysyłanie telegramów i wiadomości telefonicznych do dzienników ma być uważane jako przedsiębiorstwo zarobkowe i potrzebujące konsensu przemysłowego.

Syndykat związku prasy został też upoważniony do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, aby ten okólnik nie wszedł w życie. Wystosowano też komunikat do 20 stowarzyszeń dziennikarskich z prośbą o przyłączenie się do akcji.

Przygoda.

Wiedeń. Ks. Don Niguel Brabanza (brat arcyksiężniczki Maryi Teresy, wdowy po arcyksięciu Karolu Ludwiku) był wczoraj w niebezpieczeństwie spalania się.

Udał się bowiem na wyspę W igh, do miejscowości Coucsdery i zamieszkał w tamtejszym zamku.

W nocy, gdy już wszyscy udali się na spoczynek, wybuchł nagle groźny pożar w domu, gdzie książę przebywał. Dach cały stał już w płomieniach.

Z wielką trudnością udało się księcia uratować od niechybnej śmierci.

Wybory.

Grao. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Sejmu styryjskiego wybrany został kandydat niemieckiej partii ludowej, poseł do Rady państwa, prof. Hoffmann Wellenhof.

Cheb. Wiadomo już jest rezultat wyborów do chebskiej Izby handlowej. Wybrano 27 postępców niemieckich i 7 Wszechniemców.

Z Turcji.

Berlin. Z kół konstantynopolskich donoszą, że stan umysłu sułtana jest w ostatnich czasach nadzwyczaj wzburzony i pośpepny.

Głośne aresztowania Młodoturków trwają dalej. Wrażenie wywołał fakt, że szeik Abdala (jeden z fanatyków panislamicznych) otrzymał od sułtana najwyższy order turecki.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Stanowisko gabinetu jest zachwiane. Wymieniają Passicza jako tego, któremu będzie powierzono utworzenie nowego gabinetu.

Z południowej Afryki.

Londyn. Kitchener donosi z Pretoryi, iż kilka kolumn angielskiej kolumny przedsięwzięło dnia 23 b. m. wieczór bez dział i bagaży wycieczkę przeciw Delareowi. Dotychczas nie ma dalszych wiadomości. Kolumny pułkownika Kekevicha, generała Waltera Kitchenera zabrały 3 działa, wiele wozów i bydła, oraz 90 Boerów do niewoli.

Londyn. Lord Kitchener telegrafuje 25 b. m., że podług ostatnich doniesień, na wyprawie podjętej przeciw Delareyowi Anglicy zabrali 135 Boerów do niewoli.

Londyn. Krąży pogłoski, że Delarey poniósł klęskę.

Cholera.

Konstantynopol. W Medynie było od 16 do 24 marca 11 śmiertelnych wypadków cholery, w Mekce od 18 do 24 marca 523, w Dżeddah w tym samym czasie 17 wypadków. Ogółem od początku epidemii zmarło 1129 osób.

Stan zdrowia Lwa Tolstoja.

Wiedeń. Z powodu doniesienia *Berliner Tagblattu*, iż dr. Bertelsohn, który przez dłuższy czas bawił u chorego Lwa Tolstoja, miał się pesymistycznie wyrazić o stanie jego zdrowia. Dr. Bertelsohn w telegramie do *Neues Wiener Tagblattu*, zaprzecza temu, twierdząc, iż nie tylko nigdy nie zapowiadał rychłej śmierci Tolstoja, lecz owszem wyrażał się zawsze korzystnie o przebiegu jego choroby.

Prof. Seydl.

Wiedeń. Prof. dr. Seydl (znany z afery Wolfa) wniósł podanie o przedłużenie urlopu. Jako powód podaje nadwątłone nerwy.

Rozwiązanie klubu.

Koszyce (Kaschau). Klub akademicki prawników został przez rząd rozwiązany z powodu uprawiania gier hazardowych.

Kongres ormiański.

Genewa. Dnia 31 b. m. rozpocznie się tu wielki międzynarodowy kongres wszystkich studentów ormiańskich, znajdujących się na uniwersytetach europejskich. Kongres ma potrwać cały tydzień.

Z parlamentów.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Delcasse, odpowiadając na interpelację w sprawie francusko-rosyjskiego porozumienia co do Chin, oświadczył, że Francja swej polityki w kwestyi chińskiej w niczem nie zmieniła i dopiero wtedy widziałaby się spowodowaną do wkroczenia, gdyby całość państwa chińskiego była naruszona.

Następnie obradowała Izba nad reformą ordynacji wyborczej. Uchwalono wnioski, zabraniające kandydowania osobom, które straciły prawo obywatelstwa lub są członkami dawnych rodzin panujących.

Londyn. Izba gmin odroczone została do 7 kwietnia.

Jeszcze o miss Stone.

Saloniki. Władze tureckie zarządziły uwięzienie męża Żilki. Policja bowiem twierdzi, że ma dowody na to, iż on uplanował całe porwanie miss Stone.

Kongres.

Wenecya. Zjazd kanclerzów ma się odbyć, jak donosi *Magdeburger Zeitung* nie w Wenecyi lecz w miejscowości Desenzano.

Ślub ks. Mirki.

Nicea. Ślub księcia Mirki czarnogórskiego z kuzynką króla Aleksandra serbskiego, Natalią Konstantynowiczówną, odbędzie się we wrześniu b. r. Obecnie są w t. u. rokowania, aby ceremonia ślubna odbyła się w Belgradzie.

Odwiedziny austr. floty.

Tulon. Austro-węgierska eskadra przybyła tu wczoraj przedpołudniem. Celem powitania kontradmirała Rippera udali się dwaj oficerowie francuscy na pokład austro-węgierskiego okrętu „Monarch“. Jak słychać, eskadra uda się stąd do Spezii i Neapolu, gdzie ją powitać ma król włoski.

Dynamitardzi.

Adryanopol. Odkryto tu spiszek dynamitowy na kolej w Adryanopolu. Po odkryciu tego zamachu dokonano licznych aresztowań bardzo poważanych i wybitnych osobistości bułgarskich. Znaleziono u nich dynamit, broń i rewolucyjne odezwy.

Urodzaje.

Warszawa. Mimo, że tej zimy mało było śniegu, rolnicy spodziewają się dobrych zbiorów z oziminy.

Wiedeń. Kolej żelazna miejska wiedeńska, przewiozła w miesiącu lutym 2,336.900 osób.

Wiedeń. „Credit-Bank-Actiengesellschaft“ ogłasza sprawozdanie, wedle którego dywidendę za rok ubiegły wyznaczono na 28 koron.

Sprawa Cylei.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 27-go marca. Dziennik, wychodzący w Lublanie *Lublański naród* pisze: Ataki Niemców na naszą szkołę będą zapewne się powtarzać i jeżeli atak nie udał się w piątek, to może bardzo łatwo udać się innym razem.

Niemcy będą wytyżać wszystkie siły, aby zdobyć naszą pozycję w Cylei a my znowu musimy wytyżać wszystkie nasze siły narodowe dla obrony Cylei. Z tego powodu nie możemy w żadnym kierunku iść naprzód i musimy się ograniczać do obrony Cylei. To trawi wszystkie nasze siły.

Okoliczność ta powinna skłonić naszych posłów do rokowań z Niemcami, a zwycięstwo nasze większe ma podobieństwo i lżej da się przeprowadzić, teraz, aniżeli później.

Mając bowiem zwycięstwo za sobą, możemy rokowania łatwiej na naszą korzyść przeprowadzić.

Enuncyacja ta uważana jest jako pierwszy krok ze strony Słowenów do zawarcia kompromisu z Niemcami.

Wiedeń. Z ostatniego zgromadzenia niemieckich ludowców w Celowcu i Klagenfurcie, donoszą ciekawe szczegóły z przemówienia p. Lemischa. Powiedział on, że dr. Płetak miał słusność, głosząc ze swoim stronnictwem. To odpowiada zupełnie zasadniczemu stanowisku ministra-rodaka, że musi trzymać ze swoimi rodakami. Gdyby w gabinecie zasiadał minister-rodak niemiecki, musiałby tak samo postąpić.

Mowca w końcu powiada, że przez głosowanie nad Cyleją odkryte zostały zamiary wszystkich stronnictw, jakoteż zdemaskowane stanowisko dr. Körbera. O zawieszeniu konstytucyi niema mowy. Omawiając stanowisko Wszechniemców, twierdził dr. Lemisch, że obecnie każdy niemiecki narodowiec musi solidaryzować się z okrzykiem Schönerera: „Niech żyje dom Hohenzollernów!“

Wiadomości bieżące.

Czwartek, 27 marca. **Dziś:** 7 wieczór przedstawienie naukowe w teatrze „Urania“ — pasaż Mikolaszów. — 8 wiecz. w Związku naukowo-literackim dalszy ciąg dyskusji nad odczytem Jana Kasprowicza. (Dziś nie ma przedstawienia w teatrze miejskim).

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +2° R.

Mianowania. Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało koncepcistów skarbu: bar. A. Lipowskiego, J. Rubczaka, dr. St. Wojdaliowicza i St. Mikę komisarzami skarbu w IX. klasie rangi, a prowizorycznego koncepcję skarbu dr. K. Szczepańskiego, tudzież koncepcyjnych praktykantów skarbu: dr. K. Mayzla, T. Barusiewicza, A. Fraunza, Wł. Laskowskiego, Fr. Dyla, Fr. Leichtera, E. Kwiatkowskiego, W. Guzdeka, Z. Sławińskiego, Al. Hilbrichta i R. Winiarza koncepcistami skarbu w X. klasie rangi.

Wydział krajowy zamianował prow. inżyniera I. klasy kraj. biura kolejowego Romana Krzyżanowskiego, stałym starszym inżynierem w temże biurze, zaś ukończonego technika Franciszka Sienkiewicza praktykantem technicznym II. klasy w oddziale techniczno-drogowym Wydziału krajowego.

Z uniwersytetu ludowego. Wczoraj odbyła się w uniwersytecie ludowym im. Mickiewicza konferencja literacka nad „Mangghą“ p. Jasińskiego, zagajona odczytem Adama Łady (Cybulskiego).

O tej francuskiej książce „warszawskiego Japończyka“ — dając ogólną charakterystykę — wyraził się prelegent mniej więcej w ten sposób:

Co przedewszystkiem cechuje to dzieło, to właśnie ta bezpośredniość, ta pierwotna siła odruchowa duszy reagującej bardzo wrażliwie na wrażenia świata zewnętrznego, to samo, co sprawia, że up. szkic Leonarda lub Matejki droższym jest dla nas od ich wykończonych dzieł.

Z Towarzystwa szkoły nauk politycznych. Na odbytem wczoraj pierwszym posiedzeniu wydziału Towarzystwa uchwalono wkładkę członków wspierających, która wynosi 20 koron rocznie, w razie potrzeby rozkładać na raty po 5 koron kwartalnie, na rok zaś bieżący, który kończy się w październiku, zniżono tę wkładkę do kwoty 10 koron.

Omawiano następnie program wykładów na rok przyszły. Dla szczegółowego opracowania tego programu wybrano komisję, w skład której weszli pp. prof. Ochenski, dr. Próchnicki, Studnicki, Przysiecki i Wł. Kulczycki.

Wiec przemysłowców naftowych odbył się we Lwowie z inicjatywy krajowego Towarzystwa naftowego. Wzięli w nim udział liczni właściciele, dyrektorowie i kierownicy kopalni nafty. Obradom przewodniczył wiceprezes Tow. naftowego, p. L. Wiśniewski. W ożywionej dyskusji omawiano sprawę połączenia telefonicznego Schodnicy, Borysławia i innych centrów górniczych ze Lwowem, utworzenia drugiej katedry chemii na politechnice lwowskiej i inne żywotne dla naftarzy kwestye, których załatwienie poruczone wybranym referentom.

Podobne wiec odbywał się mając co miesiąc, na przemian w Jasle, Drohobyczu i Lwowie.

Wypłata pensyi. Z powodu, że tegoroczne Święta Wielkanocne przypadają w ostatnich dwóch dniach miesiąca, postanowił Wydział krajowy wypłacić swym urzędnikom placę za m. kwiecień wyjątkowo już w sobotę 29 bm.

Święcenie Wielkiego tygodnia. Ze względu na nebożeństwo, odbywające się w ostatnich dwóch dniach Wielkiego tygodnia, postanowił Wydział krajowy z inicjatywy marszałka krajowego po raz pierwszy zarządzić, ażeby na Wielki piątek i sobotę godziny urzędowe Wydziału krajowego zamiast od godziny 9 dopiero od 11 się rozpoczęły. W dniach tych będą zatem biura Wydziału krajowego otwarte od g. 11 do 3 popołudniu. Z tego też powodu swycząna sesya Wydziału krajowego rozpocznie się w piątek dopiero o 11 rano.

Trembowla. (Dzieciobójstwo). Pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa odstawiono onegdaj do więzienia śledczego tutejszego sądu powiatowego 20-letnią Józefę Łopatę, służącą u sarzący lasów dworskich w Łoszniewie. Łopatka powiła dziecko niesłubne i udusiła je.

Kamień pamiątkowy na Rynku krakow. w 108 rocznicę przysięgi Kościuszki był ozdobiony obrzymim wieńcem z zieleni, ze wstęgą o barwach narodowych. Uwieńczenia, jak zwykłe, dokonało Towarz. im. Kościuski.

Pożar w Semmeringu. Jak to już pokrótce donieśliśmy w telegramach, spłonął w sobotę wieczorem hotel „Waldhof“ na Semmeringu. „Waldhof“ leży około 200 kroków za głównym hotelem, na zalesionym pagórku przy głównej drodze, naprzeciw znanego domu Wallnera.

Ogień wybuchł o godz. 7 nad wieczorem, pośród wiązań dachu dwupiętrowego budynku i rozdmuchiwany silnym wiatrem, z szybkością ogarnął cały budynek. W dniu katastrofy były wszystkie mieszkania hotelowe „Waldhofu“ zajęte. Największa część gości znajdowała się w chwili wybuchu pożaru w jadalni głównego hotelu. Ci, którzy byli w „małym hotelu“, tj. w „Waldhofie“, zdolali w czas wyratować się z płomieni. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt wśród pożaru nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Dotkliwy brak wody, mimo, że w pobliżu znajduje się t. zw. „Eisteich“, i szczupłość sił miejscowej straży pożarnej, przyczynili się w wielkiej części do rozmiarów pożaru. Wpadano do mieszkań i wyrzucano rzeczy i meble przez okna. Mimo to znaczna część ruchomości, jak też i pakunków podróży spłonęła.

Szkoda jest wcale poważną. Początkowo panowało wielkie zamieszanie i nieliczna straż miejscowa nie mogła dać sobie rady, gdy jednak zaalarmowane telefonicznie straże z Mürrszuschlag i Schottwein przybyły, udało się złączonymi siłami zlokalizować pożar w stosunkowo nieznacznym przeciągu czasu.

O godz. 12 w nocy minęło niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru w zupełności. Dach i drugie piętro „Waldhofu“ spłonęły doszczętnie.

W suterrenach „Waldhofu“ jest pomieszczony urząd pocztowy i telegraficzny, który, chroniony silnymi sklepionymi ocalał tak, że nawet przewody telefoniczne nie poniosły żadnej szkody.

Według wiadomości, jaką otrzymała dyrekcja kolei południowych, wybuchł pożar z powodu przepalenia się elektrycznych kabli.

W ostatniej chwili donoszą z Semmeringu, że z powodu przemożenia wodą, zawaliły się suity pierwszego piętra.

Pobieżnie oceniono szkodę, wyrządzoną pożarem, na około 150.000 koron.

Podczas pożaru spadła rozżarzona cegła na głowę zarządcy hotelowego Koppensteinera i zraniła go bardzo ciężko.

Madiaryzowany Niemiec

o germanizowaniu Polaków.

Doszło do tego, że bezstronny pogląd na stosunek Niemców do Polaków zadziwia i wydaje się czemś wyjątkowym. Tak było ze stanowiskiem prof. Dellbrücka wobec Polaków.

Dzisiaj spotykamy znowu nowy pogląd Niemca na naszą sprawę w zaborze pruskim, znajdujemy go w korespondencji, zamieszczonej w *Preussische Jahrbücher*. Pisze ją „Pannonicus“, Niemiec, zamieszkały na Węgrzech, a treścią jej jest położenie obcoplemieńców w królestwie węgierskim.

Wiemy już więc, dlaczego sąd jego o germanizowaniu Polaków w Poznańskim będzie wyjątkowy; trzeba dziś Niemcowi być zdala od namiętych hasel, nurtujących dziś ogół społeczeństwa niemieckiego, trzeba aby ewentualne jego popędy zaborze powściągało wspomnienie o stosunku niemieckiej mniejszości do

rządu n. p. węgierskiego, by mógł się zdobyć na sąd obiektywny i w ogóle sąd znamionujący człowieka.

Jest więc ten pogląd na stosunek narodowościowej mniejszości w państwie do rządu ciekawy, bo rzucony przez Niemca z nowego zupełnie punktu widzenia.

Pannonicus zdaje sobie zupełnie jasno sprawę z tej wyjątkowości swego sądu, przeciwstawiając go pogładowi ogółu. „Ci, o których idzie, nie mają — rzecz dziwna — poczucia, że popełniają etyczną niesprawiedliwość; uważają ją oni za postulat narodowej polityki. Mało który Anglik pojmie, że Boerom dzieje się krzywda, mało który Rosyanin zrozumie, że gwałcenie Finlandczyków sprzeciwia się prawom moralnym; — mało który Niemiec uzna, iż w Prusiech wprowadza się zasada: „siła przed prawem“ — i mało któremu Węgowi da się wytłómaczyć, iż madyaryzowanie innojęzycznych plemion wdziara się w ich prawa naturalne i ustawowe.

Zdaje on sobie niemniej sprawę z tego, że zachodzi wielka różnica między niemieckimi mieszkańcami dzisiejszego cesarstwa niemieckiego, więc przede wszystkim między Polakami w zaborze pruskim a n. p. Niemcami w Węgrzech. Różnica ta leży w ich własnym zapatrywaniu na swą sprawę, w ich dążeniach: Polacy w swem „irredentystycznym usposobieniu“ — jak powiada *Pannonicus* — myślą o odrębnej ojczyźnie, o własnym państwie — Niemcy na Węgrzech „uważają kraje korony św. Szczepana za swą ojczyznę“. I my widzimy tę różnicę. Niemcy są na Węgrzech przybyszami, są odłamem zupełnie dobrowolnie odrwanym od pnia narodowego, nie mogą myśleć o odrębności politycznej. Inaczej Polacy w Poznańskim. Jesteśmy tam na swojej ziemi, jesteśmy geograficznie, kulturalnie i historycznie w łączności z całą Polską, mamy swoją odrębną, polską rację stanu i mamy prawo ją mieć. I dlatego nie można porównywać praw i słusznych dążeń Niemców na Węgrzech z prawami i słusznymi dążeniami Polaków w zaborze pruskim z ich własnego punktu widzenia.

Znikają natomiast wszelkie różnice, gdy rzecz się zważa z punktu widzenia rządów. Rządy kierują się oczywiście tylko prawno-państwowymi postanowieniami; rząd pruski polskiej irredenty nie uznaje. I dlatego słusznie może twierdzić ów korespondent, że „przy całej różnicy stosunków w obu państwach i przy różnicy wolności działania, jaka może być w nich daną mniejszościom narodowościowym stosownie do różnej tych państw budowy, problemy narodowościowej polityki obu rządów są rzeczowo równoległe“.

Pannonicus nie kieruje się bynajmniej sentymentami w polityce. Rozumie on, że działalność rządu kształtować się musi według jego myśli politycznej i uznaje to. Otóż: pruska myśl polityczna winna „widzieć niebezpieczeństwo polskie w dążności Polaków do zjednoczenia rozdzielonej ojczyzny“ — madiarska myśl polityczna każe im dążyć do „odosobnienia się od Austrii, utworzenia narodowego państwa węgierskiego; ponieważ zaś Madiarzy są liczebnie za słabi do osiągnięcia tego celu, chwycić się muszą asymilacji (przedewszystkiem Niemców i Żydów). Wywodzi więc dalej *Pannonicus*, że ze stanowiska rządu dobrane określił tę kwestję poseł Roeren, twierząc, że „z Polaków można robić zadowolonych poddanych; narodowości zabierać im niepodobna“. — Mniej więcej to samo stanowisko zajmują sfery rządowe węgierskie. Ale tak dzieje się w teorii.

Praktyka przedstawia się inaczej: „Polacy w Prusiech i niemadziarskie szczyty na Węgrzech są według „realnych polityków“, stroną atakującą. Hr. Limburg Stirum przestrzegał w parlamencie przed „wielkopolskim niebezpieczeństwem“ i agitacją. Tak

samo szowiniści w Sejmie węgierskim przestrzegają przed propagandą wszechniemieckiego związku. Nie da się zaprzeczyć, iż polonizacya w Poznańskim wydaje znaczne rezultaty, że wiele wsi szeklerskich się zrumunizowało, a wiele serbskich i rumuńskich w Banacie zniemieczyło. (Ciekawe to, że *Pannonicus* nie umie powiedzieć, jakie to wsi w Poznańskim „polonizują się“. *Przyp. Red.*) Wszelką narodową defenzywę w tym kierunku można usprawiedliwić. Gdy zaś władza państwowa — może dla słusznych przyczyn — identyfikuje się z interesami jednej narodowości, tutaj węgierskiej, tam niemieckiej, to nie można nie zarzucić obronnemu użyciu jej potęgi przeciw jakiejś lokalnej przemocy. Niech więc hr. Bülow czyi, co z urzędu jest zobowiązany, aby Niemiec na wschodzie państwa „nie dostał się pod koła“. Nie trzeba jednak przedstawiać niebezpieczeństwa w powiększeniu. Organizowanie się narodowości polskiej w granicach państwa niemieckiego jest jej dobrem prawem, równie jak kulturalna spójnia z Polakami w Austrii i Rosyi. Polacy w Niemczech nie zadowolnią się łaskawem darowaniem im religii. Mają także prawo zachowania mowy ojczystej i narodowości. Ochraniać ich w tem jest obowiązkiem państwa, choćby to państwo było najbardziej narodowem. — Gdyby się pokazało, że samowiedza mniejszości narodowej przybiera kierunek nieprzyjazny dla państwa — mówią o tem sto razy, uim raz się sprawdzi — wtedy niech władza państwowa działa jak najsurowiej — także zapobiegawczo. W Prusiech dźwierżają przeciw Niemcy, na Węgrzech Madiarzy. Środków do usunięcia niebezpieczeństwa — choćby tylko pozornego — tu, ani tam nie zabraknie“.

Tak więc przedstawia się, mniej więcej, zrównoważonemu Niemcowi nie w imię sentymentu, lecz w imię niezaprzeczonego postanowień prawno-państwowych zakres legalnych żądań i dążeń polskich w zaborze pruskim.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 marca b. r.

Hotel George'a. Michał hr. Ledóchowski z Krakowa, Andrzej Hrynczewicz z Ukrainy, Emil Młynarski z Warszawy, Waleryan Pieńczykowski z Wiednia, Kazimierz Jaworczykowski ze Sniatyna, Antoni Broniewski z Lubczy, Józef Scheiber z Budapesztu, Jakób Łukaziewicz z Żezawy, dr. Marcell Fränkel z Drohobycza.

Hotel Imperial. Zofia Dyakowska z Rosyi, Jadwiga Szablowska z Kamionki strum., Stanisław Niezabitowski z Uherrec, dr. Józef Gottlieb z Bukowiny, dr. Karol Lepkowski z Krakowa, Otto Beck z Wiednia, dr. Hermann Adlersberger ze Stanisławowa, Abraham Hübner z Kopyczyniec, Maks Eisler, W. Grabscheid z Wiednia.

Hotel Europejski. Władysław Niewicki z Bortnik, Józef Czerwiński z Schodnicy, Al. Betzhöld ze Złoczowa, Robert Breitenwald z Nowego Zagorza.

Hotel Centralny. Ludwik Kozłowski z Drohobycza, Antoni Krzyżkowski z Podhorzec.

Hotel Francuski. Włodzimierz Pasławski z Drohobycza, Armin Braun z Budapesztu, Gustaw Lewit z Pilzna, Leon Datner z Krakowa, St. Preck z Galoczyzna.

Hotel Stadtmüllera. Eugeniusz Kruczkiewicz z Baniłina, Paweł Bortnik z Ostapia, Karol Lechicki ze Stryja, Karol Stohl z Krosna, W. Mekyszczy ze Stanisławowa.

Grand Hotel. Leon Ettinger z Jarosławia, Maryan Kępa z Bochni, S. Arentz z Lüttich, Alojzy Swoboda z Wiednia.

Hotel Wanda. Mikołaj Baczyński z Brzeżan, Leonard Haczewski z Jezupola.

Hotel Bellevue. M. Teitelbaum z Przemyśla, Melania Bałaban z Jarosławia, E. Bretschneider z Czerniowic.

Hotel Lasurusa. Moryc Witlin z Dmytrowa, Dawid Fraenkel z Czortkowa, Salomon Lieblich ze Stanisławowa, Samuel Schönbach z Żurawna, Marcell Lipner z Rohatyna, Władysław Rayss z Opółka, Łazarz Nappe ze Stryja, I. Baumgartner z Kozowy.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Wyrzekał coraz żałośniejszy i obchodził ją, próbował podnieść, ciągał za ogon, zaglądał w zęby, ale krowa dyszała chrapliwie i coraz ciężiej, krew przestała płynąć, tylko krzepła w czarne spieczone żuźle. Wyraźnie już zdychała.

— Nie ma co, ino ją trza dorznąć; choć tyła się wróci! — rzekł w końcu.

Przyniósł kosę ze stodoły, postrzył ją nieco na taczalniku, co stał pod okapem obory, rozdziął się ze spencerka, zawiązał rękawy koszuli i zabrał się do zarzynania...

Hanka z Józją buchnęły płaczem, bo granula, jakby czując śmierć, uniosła z trudem łeb, zaryczała głucho i... padła z przerżniętym gardłem, grzebiąc ino nogami...

Pies zlizywał krzepnącą na powietrzu krew, a potem skoczył na doły od kartofli i szczekał na konie stojące w opłotkach, bo tam je zostawił Antek, który sam spokojnie przyglądał się jatce.

— Nie bucz, głupia! ojcwowa krowa to nie nasza strata! — powiedział ze złością do żony i zabrał się do wypręgania i rozbierania koni, które już Witek ciągnął za grzywę do stajni.

— Ziemniaków w polu dużo? — zagadnął Boryna, myjąc pod studnią ręce.

— A bogac tam mało!... będzie ze dwadzieścia worków.

— Trzeba dzisiaj zwieźć.

— Hale, zwoźcie se sami, ja już kulasów nie czuję, ni krzyż... a i licowy kuleje na przednie.

— Józka, zwołaj-no Kubę od kopania, niech żróbkę założy za licowego, i trza dzisiaj zwieźć. Deszcz ano być może.

Ale wrzał złością i zmartwieniem, coraz to przystawał przed krową i kłął siarczyście, a potem łaził po podwórzu i zaglądał to do obory, to do stodoły, to pod szopę, i sam nie wiedział czego szuka, żarła go ano taka strata.

— Witek! Witek! — jął wolać i odpinał już szeroki ramię z bioder, ale chłopak się nę pokazał.

Ludzie się porozchodzili, bo rozumieli, że taka szkoda i taka markotność musi się skończyć bitką, jako że do niej Boryna był skory zazwyczaj, ale stary kłął tylko dzisiaj i poszedł do izby.

— Hanka, a daj-no jeść! — krzyknął na synową w otwarte okno i poszedł na swojej stronę.

Dom był zwykły, kmiecy, przedzielony na przestrzal sienią ogromną, szczytem wychodził na podwórze, a frontem czterookiennym na sad i na drogę.

Jedną połowę od ogrodu zajmował Boryna z Józją, a na drugiej siedzieli Antkowie. Parobek z pastuchą sypiali przy koniach.

W izbie było już czarnaśnawo, bo przez małe okienka, przysłonięte okapem i zagajone drzewami, mało przeciskało się światła, a i mrozczało już na świecie, że tylko połyskiwały szkła obrazów świętych, co rzędem czerniły się na bielonych ścianach; izba była duża, ale przygnieciona czarnym pułapem i ogromnymi belkami pod niem, i tak zastawiona różnym sprzętem, że tylko koło wielkiego komina

z okapem, stojącego przy siennej ścianie, było nieco swobodnego miejsca.

Boryna się rozszedł i poszedł do ciemnego alkierza, zamykając drzwi za sobą; odsunął z małej szybki deskę, że zachodnie światło krwawym brząskiem zalało alkierz.

Izdebka pełna była różnych rupieci i statków gospodarskich; na drażkach w poprzek przewidzianych wisały kozuchy, czerwone pasiaste wełniaki, białe sukmany, to całe pęki motków szarej przędzy i zwinięte w kłęby brudne runa owiec i worki z pierzem.

Wyciągnął białą sukmanę i pas czerwony, a potem długo czegoś szukał w beczkach, napelnionych zbożem, to w kącie pod stosem starym rzemieni i żelastwa, aż usłyszawszy Hankę w pierwszej izbie, zaciągnął deskę na okienko i znowu coś długo grzebał w zbożu.

A na ławie pod oknem już się dymilo jadło; od ogromnego tygla z kapustą rozchodził się zapach słoniny, jak i od jajeczniczy, której niezgorsza miaseczka stała obok.

— Gdzie Witek pasł krowy? — zapytał, krąjąc potężny glon chleba z bochna, jak przetak wielkiego.

— Na dworskich zagajach, i borowy go stamój wygonił.

— Ścierwy, zmarnowali mi bydłę.

— Przeciech, tyle krowa to się i słachala w tem gonieniu, że się w niej cosik zapaliło.

— Dziadaki psiekrowie! Paśniki są nasze, w tabeli stoi kiej wół, a óne ciągiem wyganiają i podają co ich.

(C. d. n.)

Depesze handlowe.

Z targu pnieńskiego.

Wiedeń, 27 marca. Zamknięcie wczoraj. giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 696.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 711. — Akcje anglo-banku 287.50, Akcje Unionbanku 563 — Akcje L. A. Banku 423.50, Akcje Banku wiedeńskiego 462.50, Akcje Bodenredit 945. — Akcje Gal. Banku hipotecznego — Akcje kolei państwowych 875. — Akcje kolei południowych 64.50, Akcje Tramway A. 287.25, B. 283.25 Akcje kolei Elbethal 470.50, Akcje kolei półn. 6670 Akcje kolei czern. 564 — Akcje Alpiny 398.50, Akcje Rima Muranyi 500 — Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1458 — Akcje Fabryki broni 328.50, Akcje tureckie tytoniowa 294.60, Oblig. węg. ind. 97.10, Renta m. nowa 101.65, Austr. Renta koronowa 99.30, Węg. Renta koronowa 97.50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.70, 4 proc. listy Banku kraj. 97. —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100.50, 4 proc. listy Banku hip. 95. —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 99. —, 5 proc. listy Banku hipot. 110. —, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98.30, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 96.50, 4 proc. Pożyczka m. i. w. 92.75, Losy tureckie 105.25, Marki 117.35, Ruble 258.25 Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Pragskie Towarzystwo żelaz. —, Koleje państw. —.

Uspokojenie z powodu braku interesów bardzo spokojne, tylko Montany silnie (Kursy na kwiecień).

Berlin, 27 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219.60, Staatsbany 144.50, Disconto Comandit 194.40, Berlin tow. handl. 156.75, Laura 202.50, Bohumy 197.50, Kolej półn. wschodnio-Pruska 88.50, Ruble za gotówkę 216.15, Kolej warsz-wied. 177.50, Kolej morza śródziemnego 88 —, Kolej Meridionalna 125.75, Losy tureckie 113. —, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 166.40, Kolej Marienburg-Mławka 69.75, Konsolidacja —, Lombardy 18.25, Kolej Henry 96. —, Niemiecki bank narodowy 110.60, Kanada Profered 115. —, Akcje żeglugi hamburskiej 112.10, Kurs warszawski —.

Paryż, 27 marca. Wczoraj giełda Cred. foncier — ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka. —, 4 proc. hiszpańskie Exteriora 78.20 ex cup.

Budapeszt, 27 marca. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 698. —, Węgierska pożyczka premiova —, Węg. kredyty 710.50, Węg. bank hipoteczny 482. —, Węg. bank eskontowy 447. —, 4-procentowa renta —, Węg. bank komercyjny —, Akcje elektryczne —, Węg. bank dla przemysłu i handlu 61.50, Węg. renta koronowa 97.55, Austr. renta złota —, Austr. renta koronowa —, Peszteńska kolej miastowa 644 —, Elekt. kolej miejska —, Ganz & Co —, Salgo Tarjaner —, Rima Muranyi 500.50, Austro Węgierska kolej państwowa 875 —, Kolej południowa 63. —.

Berlin, 27 marca. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboers-Kredyty 219.60 Staatsbany 144.50, Lombardy 18.25, Ros. banknoty (ult.) 216.15 Disconto Comandit 194.40 Tend. silna.

Frankfurt, 27 marca. Wczorajsza giełda wiecz. Kredyty 219.60, Staatsbany 144.60, Lombardy 18. —, Alpiny —, Austriacka renta papierowa 101.35, Austr. srebrna renta 101.70 Austr. złota renta 102.75, Węgierska złota renta 101.04, Unionbanki —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-sach. —. Tendencja bez ochoty.

Hamburg, 27 marca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 219.25, Lombardy 17.75, Staatsbany 144. —, Austr. złota renta 102.50, Węgierska złota renta 101.10, Srebro —, płaceno, —, żądano. Srebrna renta 101.50, Włoskie —, losy s 60 r. 154.75 Tendencja spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 27 marca. Pszenica na kwiecień 9.15 do 9.16, na październik 8.12 do 8.13, żyto na kwiecień 7.35 do 7.36, żyto na październik 6.65 do 6.66, owoś na kwiecień 7.12 do 7.13, owoś na październik 5.45 do 5.46, kukurydza na maj 5.09 do 5.10, kukurydza na lipiec 5.21 do 5.22 rzepak na sierpień 12 —, do 12.10. Pszenica na maj 9.11 do 9.11.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Drobne ogłoszenia.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 295 35-6

Na nadchodzące święta polecam znane ze swej jakości „reindorfsko-wiedeńskie” drożdże z fabryki bar. Maksa Springera. Znana długoletnia firma nie potrzebuje zresztą żadnych zaleceń i sama jest rękojmią doskonałego gatunku drożdży. — Sprzedaż hurtowna w głównym składzie drożdży springerowskich u Józefa Bardacha, plac Gołuchowskich 11. Wysyłki na prowincję odwrotną pocztą. 2833 3-1

Buraki pastewne Oberndorfskie żółte oblrzynie własnego zbioru 50 klg. 20 zł. 5 klg. 2 zł. 25 ct. do nabycia u Karola Jakubskiego w Stanisławowie. 2823 3-2

Mechanik inteligentny i wykształcony, z odpowiedniemi egzaminami, zajmujący od lat kilku stanowisko pierwszych zakładów elektryczn., poszukuje natychmiast posady kierownika większych urządzeń elektrycznych, przy maszynach większych majątkach itp. Objąby z chęcią posadę w Bośni lub Rumunii. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracja Słowa polsk. pod „Urwasi 5”. 2713 4

Dla wygody naszych prenumeratorów otworzyliśmy w Pasażu Mikolascha od wejścia z ul. Kopernika 9470

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż wszystkie inne nasze wydawnictwa

Administracja „Słowa Polskiego” we Lwowie.

Niebywałe zniżenia cen dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”.

Poezye Mieczysława Romanowskiego jedyne zbiorowe wydanie zebrał i ułożył: Jan Amborski 4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za 4 kor. zamiast kor. 14.40 — z przesyłką pocztową kor. 4.50. 9472

Szkice z Anglii Sewera 2 tomy broszur. tylko 1 kor. z przesyłką poczt. 1.35. Zamówienia upraszamy pod adresem: Admin. Słowa Polsk

Porter Tenczyński słynny produkt krajowy po 20 hal. za butelkę. Kupujący 10 butelek dostaje 1 butelkę rabatu. 2874 6-1 poleca EMIL JOLLES zastępca Browaru Mieszczańskiego w Pilźnie i Browaru Akcyjnego w Ołomuńcu. T telefon Nr. 309. Lwów, Pasaż Hausmanna. Cenniki opłatnie.

Jedz i pij z automatów w Pasażu Hausmanna. Nakładem „Słowa Polskiego” wyszła i jest — do nabycia we wszystkich księgarniach Powieść współczesna: WIESŁAW SCLAVUS

Ugodowcy CENA 4 KORONY. Nadsyłający powyż. kwotę wprost do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, Chorażczyzna 17-19, nie ponosi kosztów opłaty pocztowej.

Jako nowość zaprowadziło „Słowo Polskie” dla dogodności inserującej publiczności Korespondentki inseratowe Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1.20, 1.50 i 1.80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach Słowa Polskiego do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w Słowie Polskiem, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odcięciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należy do skrzynki pocztowej. Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego” nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery Słowa Polskiego, lub też wprost w Administracji.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej z dnia 24. marca. 1902 r. Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są na 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę. Ogólny dług państwa. Jedynolity dług państwa w banknotach, maj-listopad . . . 42 101.70 101.90 luty-sierpień . . . 42 101.60 101.80 w srebrze styczeń-lipiec . . . 42 101.55 101.75 kwiecień-październik . . . 42 101.50 101.70 Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. . . 32 194.25 196.25 1860 500 zł. w. a. . . 4 154. 155. — 1860 100 zł. . . 4 183.50 185.50 1864 100 zł. . . 4 247. 250. — 1864 50 zł. . . 4 247. 250. — Listy zastaw. domen państw. 120 zł. 5 399. 402. — Dług państwa krajów koronnych. w rędnie państwa reprezentowanych. Austr. renta złota wolna od pod. . . 4 120.70 120.80 w wal. Kor. w. od pod. . . 4 99.80 99.50 inwest. wol. od pod. . . 3 1/2 91. 91.20 Obligacje kolejowe. Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . 4 99. 99.80 ces. Elżbiety w złocie w. od p. d. . 4 119. 119.75 cesarz. Franc. Józefa w srebr. . . 5 1/2 123.50 126.50 Arc. Rud. w. K. wol. od pod. . . 4 99. 100. — ces. Elż. 200 zł. m. k. za sztukę 5 1/4 499. 502. — Karola Lud. 200 zł. m. k. . . 5 422.50 422.76 Obligacje pierwszeństwa kolejowe. Kolej Arcyks. Alb. 300 zł. w srebr. . 5 110. — „ ces. Em. 1895 200, 1000, 5000 zł. 4 99.50 100.50 1895 400, 2000, 10000 K. 4 95.50 100.50 Bukowińskiej lokal. 400 Kor. . . 4 95.25 99.50 Karola Ludwika srebr. . . 4 95.50 — Lwow.-Czer.-Jaskiej Em. 1894 . . 4 95.50 — Dług państw. kraj. kor. węgier. Węgierska renta złota . . . 4 119.85 120.05 Węg. renta w. Kor. wolna od pod. . 4 97.50 97.70 Węg. renta w. Kor. . . 3 1/2 89.50 89.70 Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie . . 4 1/2 120.25 121.25 Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze . . 4 1/2 100.60 101.60 Węg. obligacje propin. w. a. . . 4 1/2 100.60 101.60 Węg. prem. reg. Cissy . . . 4 184.50 193.50 Węg. pożyczka prem. po 100 zł. . . 4 201. 208. — 50 201. 208. — Obligacje indeminisacyjnej hipoteecznej Kroczyi i Sławonii . . . 4 101.25 — Propinacyjnej wol. od pod. . . 4 1/2 100.75 101.60 Węgierskie obligacje hip. . . 4 97.20 98.20 Kroczyi i Sławonii oblig. hip. . . 4 97. — — Inne publiczne pożyczki. Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 . . 5 108. — — z r. 1899 . . 4 99.75 100.75 kraj. Bukowiny z r. 1893 . . 4 95.75 98.75 Obl. prop. Krajowy z r. 1893 . . 5 102.75 108.75 Gal. pożycz. z r. 1896 . . . 4 95.50 97.50

Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne). Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4 97.40 98.10 Bukow. zakł. kred. ziemski . . . 5 104. 105. — Wiedeń z r. 1874 . . . 5 99.87 100.80 Renta włoska za 100 lir. . . . 5 123.60 124.60 Poż. hypot. Bułgari z r. 1892 . . . 6 98. 98.60 Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. 5 110. — Gal. „ los w 50 lat. . . 4 1/2 99. 100. — Gal. „ los w 60 lat. . . 4 95. 96. — Gal. Tow. kred. ziem. los w 66 lat. 4 95.50 96.05 Gal. „ w 41 lat. . . 4 95.75 96.50 Gal. „ dawn. emis. . . 4 95.50 — Gal. „ po 200 Kor. . . 4 100.50 101.50 Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4 1/2 97. 98. — Banku „ zwr. w 57 1/2 l. . . 4 102. 103. — Banku „ oblig. komun. 2 emis. . . 5 107. 108. — Banku „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2 100.75 101.50 Banku „ 4 e. l. w 45 l. . . 4 96. 97. — Banku „ kol. l. w 57 1/2 l. . . 4 97. 97.75 Anstr. węg. Banku los w 40 1/2 l. . 4 100.20 101.20 Anstr. „ los w 50 l. . . . 4 100.20 101.20 Obligacje z prawem pierwszeństwa. Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 . 4 101. 101.70 „ „ „ z r. 1887 . . 4 100.75 101.25 „ „ „ z r. 1888 . . 4 101. 101.25 „ „ „ z r. 1891 . . 4 100.75 101.25 „ „ „ z r. 1888 . . 4 101. 102. — „ „ „ z r. 1884 . . 4 99.10 99.50 „ „ „ z r. 1884 . . 4 98.50 99.10 Gal. kol. lokalne wschod. . . . 4 108.20 109. — Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . . 5 108. 109. — „ „ „ z r. 1878 . . . 5 108. 109. — „ „ „ z r. 1887 . . . 4 97.25 98.25 Losy procentowe, (za sztukę) Anstr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. w. a. . . . 3 271. 274. — „ em. 1889 po 100 zł. w. a. . . 3 261.50 263. — Tow. z. na Dun. 1890 zł. m. k. p. 10% 4 500. 550. — Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5 294. 297. — Węg. banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a. 4 290. 294. — Poż. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4 280. 280. — Poż. s. s. k. prem. po 100 fr. . . . 2 82.50 84.50 Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 0 97.25 98.25 Losy bezprocentowe (za sztukę). Budapeszteńskie Basilioa po 5 zł. w. a. . 4 198.40 200.40 Zakł. kr. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. 4 488. 442. — Olary po 40 zł. m. k. . . . 170. 178. — Pożyczka m. Insubruku po 20 zł. w. a. . 4 84. 87. — Poż. prem. mias. Krakowa po 20 zł. w. a. 75. 78. — Lublany po 20 zł. . . . 74. 80. — Ofen po 40 zł. w. a. . . . 217. 219. —

Pałty po 40 zł. m. k. . . . 188. 192. — Czerw. krz. susz. tow. po 10 zł. . . . 58.50 57.50 w węg. tow. po 5 zł. . . . 30.50 31.50 Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. . . 78. 81. — Salma po 40 zł. m. k. . . . 235. 240. — Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. . . 82. 88. — St. Genois po 40 zł. m. k. . . . 270. 280. — Poż. pr. m. Stanisławowa po 20 zł. . . 428. 432. — Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. 428. 432. Akcje Przedsiębiorstw transportow. Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. . . . 400. 408. — „ akcye zakł. 200 zł. . . . 352. 356. — Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor. . 880. 884. — Kol. półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor. . . 5680. 5680. — Kolomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. . 5680. 5680. — Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. . . 565. 587. — Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . . . 392. 400. — „ wschodn.-gal.-lokaln. 200 zł. . . . 565. 587. — „ państwowych 200 zł. = 500 fr. . . . 392. 400. — „ południowej 200 zł. = 500 fr. . . . 432. 434. — węg. galicyj. lokal. 200 zł. . . . 432. 434. Akcje banków (za sztukę) Banku Anglo-austr. 240 Kor. . . . 287. 288. — Peszt. banku handl. 1000 Kor. . . . 2520. 2530. — Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor. 709. 711. — Węg. banku kredyt. 400 Kor. . . . 490. 491. — Dolno anstr. tow. esk. 400 Kor. . . . 540. 542. — Galic. banku hipoteczn. 400 Kor. . . . 355. 365. — Galic. banku dla handlu i przem. 400 Kor. 428.50 429.50 — Banku dla krajów koronnych 400 Kor. . 1618. 1623. — Banku Austro-węg. 1400 Kor. . . . 563. 564. — Banku Związkow. (Uniobank) 400 Kor. . 250. 250.50 — Czesk. banku związk. 200 Kor. . . . 258.50 269.50 — Związostenska banka 200 Kor. . . . 718. 725. — Tow. kopalń. węgla w Brüz 100 zł. . . 580. 585. — Galic. karp. naft. tow. 500 Kor. . . . 896. 897. — Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. . . 1440. 1450. — Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. . 1100. 1125. — Sochodnicy 500 Kor. . . . 482. 483.50 — Tureck. zarz. tytoniow 500 franków . . 482. 483.50 — Trifal tow. kop. węgla 70 zł. . . . Wskaz. (Czeki, dewisy krótko term.) 0/0 Berlin i niem. m. bank. za 100 marek 4 117.88 117.58 Londyn za 100 funtów ester. . . . 4 240.18 240.35 Paryż i francusk. m. bank. za 100 fr. 3 95.44 95.60 Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5 1/2 98.95 98.45 Włoskie bank. za 100 lirów 98.95 98.45 Waluty. Dukat cesarski 11.33 11.37 20-frankówka 19.11 19.13 20-markówka 28.44 28.56 100-rubli rosyjskich 117.35 117.50 100-rubli niemieckich 98.30 98.58 254. 255. —

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 26. marca 1902. I. Akcje za sztukę. Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.) Ex dividende 20 Kor. 585 547 Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 (400 Kor.) 350 380 420 424 Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. . . 584 570 Kolei Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.) 350 100 Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.) Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 Kor. 350 Tow. dla galic. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.) 400 420 II. Listy zastawne za 100 K. bez kuponu bieżącego Banku h. g. 3 1/2 w. a. wyl. z 10% . . . 109.70 — Banku h. g. 4 1/2 w. a. los w 50 l. . . . 99. 99.70 Banku h. g. 4 1/2 w. a. los w 60 l. po 200 K. 95.80 96. — Banku kraj. 4 1/2 w. a. los w 51 l. . . . 100.50 101.20 Banku kraj. 4 1/2 w. a. los w 57 l. . . . 97. 97.70 Towarz. kred. galic. ziemsk. 4% (1 emis.) w 4 1/2 lat 95.80 96. — 4% los w 56 lat 95.80 96.80 III. Oblig. za 100 K. bez kuponu bieżącego Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a. 97.90 98.60 Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a. 102. 102.70 Komunalne Banku kraj. 4 1/2 3 emisya 100.90 101. — 4 1/2 4 emisya 93.85 97. — 4% 4 emisya 98.90 97.54 Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor. Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1878. Pożyczka kraj. 4% po 200 K. z r. 1898. Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. w 4 1/2 lat po 200 Kor. IV. Losy. Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.) . . 78. 78. — Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.) . V. Monety. Dukat cesarski 11.33 11.34 20-frankówka 19.11 19.13 100 rubli rosyjskich 255.50 256.50 100 marek niemieckich 117.10 117.58

C. k. uprz. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca saloski na rachunek bieżący, przyjmując do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe saloski. Nadto zaprowadzone na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTY SCHOWKOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymał można bezpłatnie w oddziale depozytowym. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką — Z Drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego